GAZETA OLKUSKA

DODATEK PUBLICYSTYCZNY

gazetaolkuska.pl facebook.com/GazetaOlkuskaPL youtube.com/GazetaOlkuska

Gawęda o olkuskim harcerstwie…, czyli gdzie przeszłość łączy się z przyszłością

W Muzeum Regionalnym PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu miał miejsce wernisaż wystawy „Gawęda o … olkuskim harcerstwie 1915-2023", która opowiada historię lokalnego skautingu na przestrzeni ponad 100 lat. Wydarzenie to wpisuje się w realizowany przez olkuski oddział PTTK projekt „Olkuskie wystawy historyczne", który został dofinansowany ze środków Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz. Cała inicjatywa nie miałaby miejsca, gdyby nie olkuski hufiec Związku Harcerstwa Polskiego im. Bohaterów Powstania Styczniowego, który jako współorganizator przyczynił się w niemałym stopniu do jej zrealizowania.

"Jako harcerze Hufca ZHP Olkusz, bardzo się cieszymy z wystawy o harcerstwie na ziemiach olkuskich. Jest to bardzo cenna lekcja historii, która daje nam większą świadomość o naszym lokalnym działaniu oraz uświadamia jak wielopokoleniowe i ważne jest harcerstwo w Olkuszu. Jako organizacja między innymi promująca patriotyzm i pamięć o lokalnej historii, bardzo cieszymy się ze współpracy z PTTK, która poszerzyła nasze horyzonty i zaowocowała tak wspaniałą wystawą o nas i naszych początkach. Na wernisażu mogliśmy wymienić doświadczenia ze starszymi pokoleniami, porównać to, co było kiedyś, a dziś i zauważyć, że, pomimo różnic w działaniu harcerstwa teraz i ponad 100 lat temu, cały czas działamy i wychowujemy młodych ludzi na świadomych i rozwijających się obywateli. Wraz z resztą harcerzy, którzy już odwiedzili wystawę krótko po jej oficjalnym otwarciu, zapraszamy do jej obejrzenia i zapoznania się z historią naszej organizacji, która miała ogromny wpływ na życie tak wielu z nas."

– komentuje komendant olkuskiego hufca ZHP Kamil Chmist.

Na dziesięciu planszach autorzy przedstawili historię miejscowego harcerstwa od momentu powstania w 1915 roku, podczas trudnego czasu I wojny światowej i polskich dążeń niepodległościowych, przez dwudziestolecie międzywojenne, kiedy ruch ten stał się kuźnią kadr dla młodego państwa, II wojnę światową, w tym walkę z okupantem w ramach Szarych Szeregów, okres rządów komunistycznych, gdzie musiano walczyć z ideologiczną indoktrynacją, po czasy nam współczesne z zupełnie nowymi wyzwaniami, które stoją przed harcerstwem. Z narracją historyczną korespondowały niezwykłe eksponaty zarówno ze zbiorów muzeum i komendy hufca, ale też pochodzące z prywatnych kolekcji. Wśród prezentowanych artefaktów można znaleźć ponad stuletnie podręczniki do skautingu wydawane we Lwowie, pierwsze lokalne harcerskie gazetki, dokumenty miejscowych drużyn, a także należące do nich unikatowe i bezcenne sztandary. Jednym z najciekawszych przedmiotów jest bluza mundurowa wychowanka 10. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerskiej przy gimnazjum męskim w Olkuszu, żołnierza Armii Krajowej, społecznika, regionalistę oraz niewątpliwie wybitnego przedstawiciela naszej lokalnej społeczności Mieczysława Karwińskiego (1921-2016).

fot. Prelekcja phm. Jacka Sypienia na temat Tadeusza Barczyka - harcerza niezłomnego - podczas otwarcia wystawy (Jacek Nowak z ZHP)

"Nasza wystawa ma charakter popularnonaukowy, naszym celem nie była kompletna synteza dziejów olkuskiego harcerstwa. Chcieliśmy pokazać charakterystyczną dla każdej epoki specyfikę i miejsce skautingu w życiu naszej lokalnej społeczności na przestrzeni lat, od powstania w 1915 roku do czasów współczesnych. Dzięki bogatym zasobom naszego Muzeum, mogliśmy ubogacić narracje unikatowymi eksponatami z całego okresu. Owocna współpraca, którą podjęliśmy z olkuskim hufcem Związku Harcerstwa Polskiego, mamy nadzieje doprowadzi do wzrostu zainteresowania i świadomości mieszkańców naszego regionu co do działalności tej organizacji, a druhny i druhowie, w większym stopniu zapoznają się ze swoim przebogatym dziedzictwem."

- zauważyła kustosz Barbara Stanek.

Podczas wernisażu prelekcję wygłosił historyk i regionalista Jacek Sypień, który w niezwykle zajmujący sposób opowiedział historię długoletniego komendanta olkuskiego hufca i nestora skautingu na ziemi olkuskiej druha Tadeusza Barczyka (1913-1998). Sala kominkowa wypełniła się w ten dzień zarówno czynnymi harcerkami i harcerzami, a także tymi, którzy uczestniczyli w tym ruchu w młodości. Uroczystość zaszczycili również przedstawiciele Chorągwi Krakowskiej ZHP: hm. Janusz Wojtycza i phm. Marta Szymańska. Członkowie olkuskiego hufca zorganizowali również konkurs (grę harcerską) po olkuskim rynku z atrakcyjnymi nagrodami. Wystawę można oglądać do końca października 2023 roku - organizatorzy zapowiadają kolejne prelekcje i wydarzenia towarzyszące.

fot. Harcerze z 4 DH Ogniste Salamandry, 6 WDW Kumple to Grunt oraz 8 DH Tajne Śledzie (Karolina Rogozik z ZHP)

Mateusz Radomski
Wiceprezes olkuskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Drogowe inwestycje powiatu - skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

Wiele mieliśmy w historii Powiatu Olkuskiego bubli drogowych: najgłośniejszym z nich był chyba dotąd „zwijany asfalt" z 2013 roku. Miano największej afery drogowej w naszym regionie dzierżył on aż 10 lat, ustępując dopiero niedawno obwodnicy Bolesławia, na którą władze Powiatu Olkuskiego zmarnowały aż 7 512 007,38 złotych. Przyglądając się bliżej remontom dróg wykonanym przez podległy Wicestaroście Olkuskiej Paulinie Polak Zarząd Drogowy w Olkuszu, można ponadto odnieść wrażenie, że obecna kadencja władz powiatowych zostanie zapamiętana nie tylko z powodu „widowiskowości" nieprawidłowości, ale także ich liczby.

Jakiś czas temu w lokalnym czasopiśmie ukazał się artykuł sponsorowany chwalący „kolejne inwestycje na drogach powiatowych". O tym, że była to reklama nikt się jednak nie dowiedział, gdyż tekst ten nie został oznaczony jako artykuł sponsorowany zgodnie z wymogami prawa. Warto zatem opisać rzeczywisty stan rzeczy - tym razem nie generując z tego powodu obciążenia dla kieszeni mieszkańców Powiatu Olkuskiego.

W płatnym zestawieniu jakże udanych inwestycji drogowych obecnych władz Powiatu Olkuskiego dziwnym przypadkiem zabrakło wzmianki o wspomnianej wyżej obwodnicy Bolesławia, a przecież największe ogólnopolskie media szeroko rozpisywały się o drodze powiatowej, która została zamknięta zaledwie 2 miesiące po jej oddaniu do użytkowania z powodu ogromnego zapadliska o średnicy około 8 metrów i głębokości około 5 metrów, jakie powstało bezpośrednio przy jej jezdni. O skali nieprawidłowości przy jej wykonywaniu można by napisać książkę: jak wskazały ZGH „Bolesław", zezwolenie Starosty Sobczyka na realizację tej inwestycji zostało wydane z naruszeniem prawa, dokumentacja projektowa została wykonana wadliwie, grunt, po którym przebiega droga, nie nadawał się do zabudowy, a ponadto obwodnica wkrótce znajdzie się wodą, wobec odtwarzania się naturalnych stosunków wodnych - gdyż jest zlokalizowana na terenie byłego zalewu. Warto natomiast przypomnieć jak władze Powiatu Olkuskiego początkowo próbowały bagatelizować sprawę: „To, gdzie mogą wystąpić zapadliska wiemy już od dawna." - mówiła na antenie TVP zastępczyni Bogumiła Sobczyka Paulina Polak. „Ja Państwa zapewniam, że absolutnie nie widzimy żadnej winy ani na etapie wyboru trasy, ani na etapie projektowania, ani na etapie budowania, w nikim." - dodała z kolei na sesji Rady Powiatu w Olkuszu. „Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? " - spytała więc jedna z internautek. „Nikt nie mówi, że jest źle, tego dowiemy się dopiero po wynikach dodatkowych badań." - odparła jednak Wicestarosta Olkuska.

Podobnym lekceważeniem tematu wykazywał się także profil Powiatu Olkuskiego na Facebooku. Początkowo nie znalazła się na nim bowiem żadna wzmianka o zapadlisku, ani o zamkniętej drodze, natomiast mogliśmy tam znaleźć informację o obchodzonym… Dniu Kota. „Super. A kiedy dzień dziury w drodze? Myślę, że sporo mieszkańców żyjących przy takich serach szwajcarskich chętnie pocelebruje. Z transparentami przed Starostwem." - skomentował wpis jeden z mieszkańców naszego powiatu. „O dniu dziury w drodze nie słyszeliśmy, niestety nie odpowiemy na to pytanie, ale skłaniamy się do zorganizowania powiatowej kampanii społecznej «Stop mowie nienawiści», której celem głównym byłoby usuwanie przejawów mowy nienawiści z przestrzeni (m.in. publicznej) powiatu olkuskiego." - odpisał profil olkuskiego starostwa. Nazywanie wszelkich niewygodnych pytań i nieprzychylnych komentarzy „hejtem" stało się później zresztą główną taktyką obronną Wicestarosty Polak.

> *„Nie wiem czy ta odpowiedź to pstryczek w nos, bo nic nakłaniającego do mowy nienawiści w swoim wpisie powyżej nie znalazłem, za to doskonale wiem, że jeśli chodzi o pikiety i transparenty, to bez tego w Osieku nie mielibyśmy drogi. Bo po kulturalnych rozmowach przetarg został wrzucony na stronę i bodajże za dwa dni wycofany. Dopiero blokada drogi i spacerek przez miasto z transparentami nieco pomogły."*

- podsumował pan Karol, nawiązując oczywiście do remontu drogi powiatowej w Osieku. Temat ten również był szeroko opisywany w ogólnopolskich mediach, a to dlatego, że w 2019 roku w powiecie olkuskim znów doszło do ewenementu na skalę krajową: pomimo otrzymania 4,5 miliona złotych dofinansowania na remont wspomnianej drogi, władze powiatu podjęły decyzję o… rezygnacji z remontu i zwrocie pieniędzy.

Taka decyzja powiatowych decydentów spotkała się z ogromnym sprzeciwem mieszkańców Osieka: wystosowali oni petycję do Wojewody Małopolskiego z prośbą o interwencję, pod którą podpisało się ponad 1 000 osób, a także okleili swoją miejscowość transparentami o treści m.in. „Sobczyk z nami gra w pokera, raz nam daje raz zabiera" czy zorganizowali liczny protest w centrum Olkusza, blokując ulice Kościuszki i Króla Kazimierza Wielkiego. Pod wpływem presji mieszkańców, władze Powiatu Olkuskiego pozyskały w następnych latach drugie dofinansowanie na remont drogi powiatowej w Osieku i tym razem środki te, na szczęście, już wykorzystały - choć trzeba zaznaczyć, że gdyby nie unieważniono przetargu w 2019 roku, to w kolejnym naborze Powiat Olkuski mógłby aplikować o środki na remont innej z wielu wymagających jeszcze remontu dróg.

Sam remont również nie zakończył się jednak bez przykrych niespodzianek: przy dużym odcinku drogi nie ma chodnika, co stwarza zagrożenie dla dzieci uczęszczających do pobliskiej szkoły podstawowej - szczególnie w obliczu wzmożonego ruchu samochodów ciężarowych ze względu na mnogość zakładów w tej okolicy. Na domiar złego, „zapomniano" o wykonaniu placu do zawracania dla autobusów.

Chodnika zabrakło także przy niemal połowie drogi powiatowej w Żuradzie, czyli rodzinnej miejscowości Wicestarosty Olkuskiej Pauliny Polak, która w ostatniej kampanii wyborczej obiecywała, że „dopilnuje rzetelnego remontu dróg powiatowych, szczególnie w sołectwach.". Prace trwają tam już 3 lata - tak długo, iż w międzyczasie zamknąć zdążyła się kopalnia „Olkusz-Pomorzany", a na placu budowy powstało… kolejne zapadlisko. „Czy w planach jest dalsza budowa [chodnika - przyp. aut.]? Jeśli nie jest robiony teraz, to dlaczego nie jest zrobione porządne pobocze? Teraz nie ma tam jak chodzić, jest niebezpiecznie, ruch spory. Największy problem mają dzieci idące do szkoły, a one są najważniejsze." - dopytywali mieszkańcy Żurady, którzy żartobliwie zaczęli już nazywać swoją miejscowość „Dziuradą". Jak odparł jednak dyrektor Zarządu Drogowego w Olkuszu Paweł Pacuń, „Przedmiotowa inwestycja jest realizowana na podstawie prawomocnej decyzji pozwolenia na budowę oraz projektu budowlanego sporządzonego w 2019 r., który nie przewiduje wykonania chodnika na wskazanym odcinku.".

Długi czas realizacji prac remontowych to kolejny wspólny mianownik wielu powiatowych traktów. Wspomnieć tu można chociażby trwający obecnie remont ulicy Dworskiej w Olkuszu, będący częścią trwającego już rok zadania obejmującego także ulice Biema i Ks. Kanonika Stanisława Gajewskiego. Okoliczni mieszkańcy skarżyli się ponadto w ostatnim czasie, że krawężnik będzie się tam znajdował ok. 4 cm powyżej jezdni, przez co u niektórych z nich różnica spadku od chodnika do bramy na posesję na 90-centymetrowym odcinku wyniesie nawet ok. 27 - 28 cm. Taki stan rzeczy sprawi ponadto trudności z wychodzeniem z podwórka na chodnik osobom starszym, a w czasie zimy, gdy będzie ślisko, problem z poruszaniem się mogą mieć już wszyscy.

Na koniec warto natomiast wrócić jeszcze do wspomnianej na samym początku obwodnicy Bolesławia. W cieniu licznych afer w Starostwie uwadze publicznej umknął bowiem fakt, że w maju ziemia osunęła się przy kolejnej drodze powiatowej – również niedawno wyremontowanej. Mowa tutaj o drodze 1069K, czyli odcinku łączącym powstałe przy okazji budowy obwodnicy Bolesławia rondo z Krążkiem (ulica Kolejowa). Zapadlisko, które tworzy się bezpośrednio przy jezdni, uszkodziło skarpę przy której usytuowana jest droga, w podobny sposób, jak miało to miejsce przy obwodnicy. Niewykluczone zatem, że podległy Wicestaroście Olkuskiej Paulinie Polak Zarząd Drogowy w Olkuszu będzie zmuszony wyłączyć z ruchu i tę trasę.

W maju, wspólnie z Posłem na Sejm RP Ireneuszem Rasiem, złożyłem do Przewodniczącego Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia wniosek o przeprowadzenie kontroli w Starostwie Powiatowym w Olkuszu oraz w jednostkach podległych pod względem legalności, gospodarności i rzetelności budowy obwodnicy Bolesławia. O rozwoju wydarzeń będę informował Państwa na bieżąco.

Miłosz Pałka

Co realnie dla Olkusza zrobił Jacek Osuch? Faktyczne działanie, czy tylko puste gadanie?

Jacek Osuch zasiada w Sejmie RP nieprzerwanie już od 16 lat - w tym czasie pełnił funkcje m.in. wiceministra Sportu i Turystyki czy wiceministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podczas, gdy z poselskiej pensji zarobił on już ponad 2 miliony złotych, ciężko powiedzieć, by jego obecność w parlamencie przełożyła się na realną korzyść dla mieszkańców Olkusza: w sprawie remontu Drogi Krajowej nr 94 poseł Prawa i Sprawiedliwości "działa" od 2009 roku (!), dworzec PKP w Olkuszu jak „straszył" swoim wyglądem, tak straszy dalej, a tymczasem w pobliskich Krzeszowicach Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka mieszkańcy mogą cieszyć się odrestaurowanym dworcem oraz 49 połączeniami z Krakowem na dobę, gdzie podróż niektórymi z nich trwa zaledwie 17 minut. Co więcej, w Wolbromiu, z którego nie pochodzi przecież żaden parlamentarzysta, właśnie dobiegają końca prace związane z remontem dworca PKP oraz budową drugiego już przystanku kolejowego - "Wolbrom Zachodni". 6 pociągów do stolicy naszego województwa na dobę, kursujące ponadto 80 minut, powinny być zatem powodem do wstydu dla Jacka Osucha, a nie dumnego wypinania przez niego piersi do kamer. Kolejną kadencję z rzędu olkuski parlamentarzysta plasuje się ponadto na szarym końcu rankingu aktywności poselskiej pod względem liczby wystąpień z sejmowej mównicy - czyżby nie był on w ogóle zainteresowany problemami mieszkańców ziemi olkuskiej?

To właśnie z powodu znikomej aktywności poselskiej po raz pierwszy od negatywnej strony „zasłynął" Jacek Osuch: w minionej kadencji wystąpił on na mównicy sejmowej zaledwie 4 razy, zajmując tym samym 455., czyli 5. od końca miejsce wśród ówczesnych parlamentarzystów. W bieżącej kadencji lokalny polityk PiS zabrał natomiast głos zaledwie… 2 razy i trzeba przy tym zaznaczyć, że nie zrobił tego całkowicie dobrowolnie, gdyż jego obie wygłoszone 26 maja 2022 roku wypowiedzi odbyły się w trybie odpowiedzi członków Rady Ministrów na pytania posłów w sprawach bieżących: wiceminister Sportu i Turystyki odpowiadał na pytania dotyczące budowy Podkarpackiego Centrum Lekkoatletycznego w Rzeszowie przez łącznie 116 sekund, z czego 53 sekundy stanowiło… odczytanie oświadczenia władz Rzeszowa. Ostatnie przemówienie Jacka Osucha, w którym padło natomiast słowo „Olkusz" miało z kolei miejsce 9 października 2015 roku, czyli niemal 8 lat temu. W ciągu ostatnich 8 lat dostąpiliśmy za to zaszczytu oglądania swojego reprezentanta na mównicy średnio co niemal 500 dni, a problemów wymagających interwencji w Olkuszu przecież nie brakuje. Ten fatalny obraz dopełnia fakt, że z kadencji na kadencję olkuski parlamentarzysta zabiera głos coraz rzadziej.

Z drugiej strony, lokalny polityk PiS może poszczycić się obecnością na aż 97,66% głosowań i w bezwiednym podnoszeniu ręki zgodnie z dyscypliną partyjną jest on niemal bezkonkurencyjny - nie zawahał się nawet kiedy trzeba było kilkakrotnie zagłosować przeciwko budowie linii kolejowej Olkusz-Kraków czy przeciwko budowie estakady nad skrzyżowaniem ulic Rabsztyńskiej i Kościuszki z DK94. Jacek Osuch poparł ponadto m.in. przyznanie podwyżek politykom (w tym samemu sobie do kwoty niemal 20 tysięcy złotych miesięcznie), kilkukrotne przyznawanie kolejnych miliardów złotych dla TVP, zamiast na leczenie raka, czy niedawne utworzenie putinowskiej „komisji ds. badania rosyjskich wpływów", która może zakazać komu chce startowania w wyborach bez możliwości odwołania. Gdyby tego wszystkiego było mało, przed tygodniem olkuski poseł nie raczył wstać, by uczcić w Sejmie RP śmierć kobiety, a wcześniej ochoczo oklaskiwał słowa o samobójstwach osób LGBT - mimo że ogólnopolski tygodnik jesienią ubiegłego roku opisał romans byłego dyrektora jego biura poselskiego Bogumiła Sobczyka z żonatym mężczyzną.

Dość ciekawą linią obrony otoczenia Jacka Osucha jest twierdzenie, że być może pod kątem aktywności sejmowej lokalny polityk PiS rzeczywiście prezentuje się marnie, ale za to wykonuje on pracę, której nie widać - w postaci legendarnego już „załatwiania" pieniędzy dla Olkusza, dzięki swoim równie legendarnym „wieloletnim staraniom". Problem w tym, że pracy tej rzeczywiście nie widać nawet w praktyce: przed rokiem Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz ujawnił, że w 2019 roku, kiedy władze Powiatu Olkuskiego, na czele ze Starostą Bogumiłem Sobczykiem, oddawały 4,5 miliona złotych dofinansowania na remont drogi w Osieku, to olkuski poseł próbował jeszcze gasić przysłowiowy pożar zapewniając w obecności dwóch radnych Rady Miejskiej w Olkuszu oraz Skarbnika Gminy Olkusz, że Srebrne Miasto otrzyma kilkukrotnie wyższe dofinansowanie do trwających inwestycji sportowych, w zamian za pomoc finansową w remoncie tej drogi. Uzgodnionego wspólnie warunku wiceminister Sportu i Turystyki jednak nie spełnił, a od powiatowych radnych PiS usłyszeliśmy, by „nie mieszać do tego olkuskiego parlamentarzysty, bo nie ma on w tej sprawie nic do powiedzenia".

Najwięcej pochwał pod adresem Jacka Osucha od lat kieruje sam Jacek Osuch - i wydaje się już chyba powoli gubić we własnej narracji, np. chwaląc się „załatwieniem" dofinansowania na budowę nowej sali gimnastycznej w olkuskim „Ekonomiku", choć w tym czasie… nie był jeszcze nawet wiceministrem: „Minister przy tym wszystkim zrobił najmniej, a robi się ojcem tego zadania." - skomentował to zachowanie na sesji Rady Powiatu w Olkuszu były Starosta Olkuski Paweł Piasny, który spotkanie sprzed kilku lat z lokalnym politykiem PiS opisał ponadto słowami: „Pan poseł nie był w ogóle zainteresowany programem dla powiatu na najbliższą kadencję. Był zainteresowany, mówiąc kolokwialnie, podziałem łupów wojennych.". Warto również wspomnieć, że portal Wirtualna Polska ujawnił, iż doradca Jacka Osucha zachęcał innych polityków partii rządzącej, by ci, za pomocą SMS-ów, wskazali, które projekty w ramach konkursu „Sportowa Polska" chcieliby, aby uzyskały dofinansowanie. Jeden z posłów, który otrzymał taką wiadomość, skomentował to słowami, że „niemal każdy wie, w jaki sposób rozdzielane są pieniądze, ale nie można robić tego w tak ostentacyjny sposób.". My natomiast wyrażamy ubolewanie, że wiceminister Sportu i Turystyki najwyraźniej wciąż nie ma zapisanego numeru telefonu do władz Olkusza, które już dwukrotnie aplikowały o przyznanie Srebrnemu Miastu dofinansowania na remont ciągu dróg „od ronda do ronda", przebiegającego m.in. przez ulice Sikorka, Rabsztyńską, Kościuszki oraz 29 Listopada. Niestety, dwukrotnie wniosek ten nie zyskał aprobaty obecnej władzy, a wykonanie tej jakże potrzebnej przebudowy wyłącznie ze środków własnych jest w zasadzie niemożliwe.

Ktoś mógłby jednak zapytać: „Co ma wspólnego wiceminister Sportu i Turystyki z dofinansowaniami na remonty dróg? " - i byłoby to bardzo dobre pytanie, które należy zadać samemu Jackowi Osuchowi, gdyż wszystkie opisane wyżej fakty nie przeszkadzają mu w dalszym, ochoczym podpinaniu się na swoim profilu na Facebooku pod absolutnie wszystko, co tylko się da: „Moje działania przynoszą kolejny imponujący sukces w postaci dofinansowania wynoszącego 1 268 695 zł, które zostanie przekazane Gminie Olkusz na poczet budowy drogi gminnej przy ul. ks. prał. H. Januchty." - przechwalał się niedawno olkuski parlamentarzysta. W propagandzie sukcesu lokalny polityk PiS zagalopował się tak dalece, że wręczył nawet symboliczny czek na to dofinansowanie - ale nie Burmistrzowi Miasta i Gminy Olkusz, a… przewodniczącemu klubu radnych PiS w Radzie Miejskiej w Olkuszu Wojciechowi Pankowi, który na specjalnie zwołanej w tym celu konferencji prasowej „podszywał się" pod burmistrza (zresztą nie pierwszy raz). Idąc dalej, abstrakcja przekracza już wszelkie granice - nowy rezonans magnetyczny w olkuskim szpitalu? "Jestem dumny, że poprzez swoje skuteczne działania mogłem w bezpośredni sposób przyczynić się do pozyskania dofinansowania w kwocie 3,5 mln zł, które zostało przyznane w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych z przeznaczeniem na realizację tego niezwykle ważnego zadania." - twierdził Jacek Osuch. Wodociągi w Zabagniu? „Moje skuteczne działania przynoszą realne skutki także w przypadku Gminy Wolbrom, która otrzymała 2 000 000 zł z Rządowego Funduszu Inwestycji lokalnych na realizację zadania rozbudowy gminnego systemu kanalizacji sanitarnej." - dumnie pozował do zdjęć lokalny polityk PiS. Obwodnica Bolesławia? „Realizacja tego niezwykle wyczekiwanego zadania inwestycyjnego jest możliwa dzięki dofinansowaniu w wysokości 6 mln zł, które zostało przekazane dzięki mojemu mocnemu wsparciu w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych." - popadał w samozachwyt olkuski parlamentarzysta. Mam jednak dziwne wrażenie, że akurat z tej zasługi najchętniej prędko by się wycofał.

Jak widać, w Internecie Jacek Osuch lubi pisać dużo - najlepszym tego przykładem była sytuacja z 2017 roku, kiedy to, pod pseudonimem „Skalski", podszywał się on pod mieszkańców ziemi olkuskiej, pisząc komentarze obrażające swoich przeciwników politycznych. Jak wynika z ujawnionych akt dochodzenia prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w Olkuszu, lokalny polityk PiS wykorzystywał do tego ponadto służbowy telefon oraz sejmowy tablet, zakupione za pieniądze podatników.

Zgodnie ze złożonym przez siebie pod koniec kwietnia oświadczeniem majątkowym, olkuski poseł posiada m.in. środki pieniężne w walucie polskiej w kwocie 300 tysięcy złotych (w tym obligacje skarbowe), 51-metrowe mieszkanie oraz jest współwłaścicielem 160-metrowego domu. Okazuje się, że Jackowi Osuchowi wciąż jest jednak mało, gdyż, wskazując kwotę należnego mu zwrotu podróży służbowych w związku z wykonywaniem mandatu poselskiego, zadeklarował on jakoby w nieco ponad 2 lata pokonał samochodem dystans równy dwukrotnemu obwodowi równika (po więcej szczegółów zachęcam do lektury znajdującego się na stronie obok artykułu „Dwóch Jacków i Bogumił, czyli polityczny parasol ochronny nad Starostą Olkuskim"). Mało było najwyraźniej także obecnemu dyrektorowi jego biura poselskiego Michałowi Zasusze, który 31 grudnia 2021 roku założył stowarzyszenie Argentum - o którym nikt z Państwa dotąd zapewne nie słyszał i którego siedziba mieści się w… bloku przy Kosynierów 3/2. Już 26 maja 2022 roku, czyli po zaledwie 5 miesiącach, otrzymał na nie natomiast aż 170 000,00 złotych dotacji z instytutu podległego Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego - czyli szefowi resortu, którego Jacek Osuch jeszcze do niedawna był wiceministrem.

Miłosz Pałka

Dwóch Jacków, jeden Bogumił, czyli polityczny parasol ochronny nad Starostą Olkuskim

W ostatnim czasie trudno już nadążyć za aferami, jakie mają miejsce w Starostwie Powiatowym w Olkuszu, ponieważ każdy miesiąc przynosi nam nowe „rewelacje": w lutym, z powodu ogromnego zapadliska przy jezdni, zamknięta została obwodnica Bolesławia, w marcu w dokładnie tym samym miejscu, po drugiej stronie jezdni, zaczęło powstawać drugie zapadlisko, o jeszcze większej średnicy, w kwietniu Starosta Olkuski zagłosował „na dwie ręce" za Wicestarostę Olkuską Paulinę Polak, w maju zapadlisko powstało już bezpośrednio na jezdni obwodnicy Bolesławia, a w czerwcu na sesji Rady Powiatu w Olkuszu doszło do próby zafałszowania rzeczywistości dotyczącej wspomnianego głosowania „na dwie ręce". Nic zatem dziwnego, że ogromna większość mieszkańców domaga się dymisji skompromitowanych władz powiatowych - w ankiecie przeprowadzonej w maju na jednej z grup na Facebooku 99% głosujących opowiedziało się za natychmiastową dymisją Starosty Bogumiła Sobczyka i Wicestarosty Pauliny Polak. Podczas wspomnianej, czerwcowej sesji Rady Powiatu w Olkuszu większość skupiona wokół radnych PiS udzieliła jednak Zarządowi Powiatu wotum zaufania, a radny Michał Mrówka przygotował dla nich nawet specjalny wierszyk pochwalny. Przyglądając się bliżej powodom takiego stanu rzeczy można dostrzec układ politycznych powiązań, który zaciekle stoi za Bogumiłem Sobczykiem, broniąc kolejnych afer z jego udziałem. Jak się okazuje, oczywiście nie bez powodów i żywotnych interesów.

Słowem przypomnienia: podczas kwietniowej sesji Rady Powiatu w Olkuszu, przy głosowaniu nad „przyjęciem rocznego sprawozdania z działalności komendanta powiatowej policji w Olkuszu oraz o stanie bezpieczeństwa publicznego w powiecie w 2022 r.", kamery zarejestrowały jak Bogumił Sobczyk po kilkuminutowej nieobecności wraca na salę obrad w momencie rozpoczęcia głosowania, siada na swoim miejscu, oddaje glos „za" ze swojego pulpitu, po czym widocznie wychyla się i oddaje glos wstrzymujący z panelu należącego do Pauliny Polak. Mikrofony wyłapały także słowa „Bogumił, co Ty robisz?!" z ust Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu w Olkuszu Kamila Wołka – wszak nikt tak dobrze jak były polityk Kukiz'15 nie zdawał sobie od początku sprawy z powagi sytuacji oraz konsekwencji grożących za pozornie „niewinną" chęć ukrycia nieobecności swojej zastępczyni na głosowaniu.

W 2016 roku ogólnopolskim skandalem stało się bowiem bliźniaczo podobne głosowanie posłanki ugrupowania Pawła Kukiza Małgorzaty Zwiercan, która, podczas wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, oddała glos za siebie, a chwilę później w imieniu Kornela Morawieckiego. Za swoje nieuczciwe zachowanie posłanka Zwiercan została natychmiast wyrzucona z Klubu Parlamentarnego Kukiz'15, a jej prawdziwe problemy zaczęły się po zakończeniu kadencji sejmu w 2019 roku i utracie przez nią immunitetu: prokuratura postawiła jej zarzut nadużycia władzy, za który w 2022 roku została skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, zakaz zajmowania funkcji publicznych przez 5 lat oraz 12 tysięcy złotych grzywny. Sąd drugiej instancji był tylko nieco łaskawszy dla Małgorzaty Zwiercan, skracając okres zakazu zajmowania stanowisk publicznych w jednostkach administracji rządowej i samorządowej do 2 lat.

Prawdziwe problemy Bogumiła Sobczyka również zaczęły się niemal natychmiastowo: już następnego dnia prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński osobiście wydał decyzję o zawieszeniu byłego dyrektora biura poselskiego Jacka Osucha w prawach członka PiS, a do prokuratury wpłynęły zawiadomienia o możliwości popełnienia przez niego przestępstwa nadużycia władzy. Zgodnie z art. 231 § 1 Kodeksu Karnego, „funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.". Paragraf drugi przytoczonego przepisu stanowi natomiast, że „jeżeli sprawca dopuszcza się czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.". Z kolei na mocy § 3, „jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.".

„Była buta, była arogancja, była pycha, gdzie Starosta Sobczyk na pytanie o to, czy zagłosował na dwie ręce, odpowiedział rozwalony w swoim fotelu, że zawsze głosuje jedną dłonią." - komentował całe zajście radny Rady Powiatu w Olkuszu Paweł Piasny. Dużym zaskoczeniem okazał zatem fakt, że na czerwcowej sesji Rady do zatwierdzenia przedstawiony został protokół ze sławnych już na całą Polskę obrad, w którym stwierdzono nagle, że… „Bogumił Sobczyk zgłosił Przewodniczącemu Rady nieprawidłowość dotyczącą głosowania". Nie sposób jednak nie zauważyć, że była to wymyślona naprędce wymówka – bo o pomyłce można byłoby mówić, gdyby włodarz naszego powiatu zagłosował wyłącznie z pulpitu Pauliny Polak, myląc go ze swoim: wówczas głos oddałyby 22 osoby przy obecności 22 radnych na sali (zamiast 23 głosów przy obecności 22), a po prostu zamiast głosu Bogumiła Sobczyka zostałby oddany głos Pauliny Polak. Starosta Olkuski niewątpliwie działał jednak umyślnie – najpierw, bez pomyłki, głosując na swoim pulpicie, a potem wyraźnie wychylając się, by zagłosować za koleżankę. Ani taki ruch ani oddawanie dwóch głosów (do tego różnych) w jednym głosowaniu nie jest przecież żadnym „naturalnym odruchem".

„Jeżeli starsze wiekiem i stażem koleżanki i koledzy pozwolą sobie, mówiąc kolokwialnie, dać w pysk, to sobie pozwalajcie. Ja sobie dać w pysk nie pozwalam, dlatego proszę o sprostowanie protokołu bądź wycofanie tego kłamliwego zapisu! " - grzmiał Paweł Piasny. Mikrofony po raz kolejny wychwyciły jednak reakcję prezydium Rady, tym razem w postaci słów samego Bogumiła Sobczyka, który powiedział do siedzących obok Wicestarosty Olkuskiej Pauliny Polak, Przewodniczącego Rady Jacka Piotra Osucha oraz Wiceprzewodniczącego Kamila Wołka… „Dawajcie głosowanie i tyle, odrzucamy wniosek". Zatem bez zaskoczenia większość skupiona wokół radnych PiS odrzuciła wniosek o sprostowanie protokołu. Wyjaśnić sprawy nie udało się także dziennikarzom Gazety Wyborczej, na łamach której mogliśmy przeczytać, że „O powodach głosowania na dwie ręce chcieliśmy porozmawiać ze starostą Bogumiłem Sobczykiem. W czwartek [dzień po głosowaniu – przyp. aut.] nie udało nam się jednak z nim skontaktować. W sekretariacie usłyszeliśmy, że jest w delegacji, ale odmówiono nam odpowiedzi na pytanie, gdzie konkretnie pojechał. Jak

nieoficjalnie ustaliliśmy, starosta, wbrew temu, co twierdziła pracownica sekretariatu, był jednak obecny w urzędzie. Próbowaliśmy dodzwonić się do niego również na telefon komórkowy, ale nie odebrał".

Od razu stało się więc jasne, że dochodzi do jawnej próby panicznego fałszerstwa wydarzeń mających miejsce 20 kwietnia: „W moim przekonaniu nie doszło do przekroczenia prawa, dlatego ja nie zgłaszałem do żadnej instytucji." – odparł ponadto Jacek Piotr Osuch na pytanie czy zgłosił on głosowanie „na dwie ręce" do odpowiednich organów ścigania. Dla porównania, kiedy przed rokiem do podobnej sytuacji doszło na sesji Rady Gminy i Miasta Odolanów, sprawca tego niechlubnego procederu nie tylko przeprosił oraz oznajmił, że dietę radnego z tego dnia przekaże na cele charytatywne, ale Przewodniczący tamtejszej Rady oświadczył także, iż „Jest to poważna sprawa, w związku z tym traktujemy ją poważnie i kompletujemy wniosek do prokuratury w sprawie domniemania przestępstwa.". Wobec tak lekceważącego zachowania Jacka Piotra Osucha, Paweł Piasny złożył na niego dwie skargi do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Biorąc jednak pod uwagę standardy panujące obecnie w Radzie Powiatu w Olkuszu, los obu wniosków wydaje się być przesądzony już na starcie.

Jeszcze bardziej niedorzecznie skandalicznego zachowania Bogumiła Sobczyka próbował bronić powiatowy radny PiS z Zedermana Józef Stach: „Chciałbym złożyć oświadczenie, bo pamiętam co się wtedy wydarzyło. Doskonale widziałem tę sytuację. Starosta był odwrócony w kierunku drzwi i prawdopodobnie z kimś rozmawiał. Następnie odwrócił się i najpierw wcisnął prawy przycisk, później lewy. Przewodniczący niezwłocznie zarządził powtórzenie głosowania.". Niedorzecznie, gdyż i on najwyraźniej zapomniał o obecności kamer na sali: „Józef Stach twierdzi z mocnym przekonaniem, że wszystko doskonale widział i nie było głosowania na dwie ręce, a Sobczyk wręcz natychmiast przyznał się do popełnionego czynu… wręcz «czuwał», jak czuwać miał prawnik. Tymczasem na nagraniu pokazującym głosowanie na dwie ręce doskonale widać, jak Józef Stach w ogóle nie zwraca uwagi kiedy wchodzi Sobczyk, jak przebiega głosowanie, ani co się dzieje po głosowaniu, gdyż po prostu siedzi wpatrzony w telefon albo w inne ustrojstwo." - podsumował radny Piasny.

Po przegłosowaniu niezgodnego z prawdą protokołu z kwietniowej sesji większość skupiona wokół radnych (nomen omen) Prawa i Sprawiedliwości postanowiła udzielić ponadto Zarządowi Powiatu wotum zaufania. Radny Michał Mrówka odczytał nawet wiersz pochwalny na cześć władz: „Zarząd kolejny raz wotum uzyskuje, wątpliwa opozycja tego nie rozumie. Różne afery wymyślają, Starostów od czci i wiary osądzają".

Ewidentnie widać zatem, że nad Starostą Olkuskim rozpostarty jest swoisty parasol ochronny, a kolejni politycy PiS podejmują się coraz bardziej irracjonalnych prób obrony byłego dyrektora biura poselskiego Jacka Osucha. „Jeżeli minister Osuch i rządząca w powiecie koalicja PiS i antyPiS dalej będą tolerować te wszystkie bareizmy naszego zucha, to rzeczywiście trzeba będzie zabiegać o kontrolę wydatków biura poselskiego, być może prawdą są te wszystkie plotki..." - skomentował tajemniczo Paweł Piasny. I rzeczywiście, doniesienia o przysłowiowych „hakach", które na swojego „politycznego ojca", jak zwykło się mówić o Jacku Osuchu, miał zgromadzić Bogumił Sobczyk w czasie dyrektorowania jego biurem poselskim, w ostatnim czasie zdecydowanie nasiliły się w kuluarach.

O jakich dokładnie „hakach" mowa? Otóż przykładowo dziennikarz śledczy Radosław Karnowski ujawnił w kwietniu niezwykle interesujące dane na temat rozliczania tzw. „kilometrówek" przez wiceministra Sportu i Turystyki. Szybkie wyjaśnienie: posłom oprócz diet, uposażeń i wszelkich innych dodatków przysługuje także zwrot kosztów podróży służbowych. Parlamentarzyści sami deklarują jednak ile kilometrów pokonali samochodem w związku z wykonywaniem mandatu posła, a następnie tę liczbę mnoży się razy stawkę ustaloną przez Ministerstwo Finansów. Już na pierwszy rzut oka widać zatem, że taki system daje ogromne pole do nadużyć - a Jacek Osuch zadeklarował, że w okresie od 13 października 2019 roku do 31 grudnia 2021 roku (czyli w nieco ponad 2 lata), oprócz wykonania z publicznych pieniędzy 27 lotów samolotem oraz pobierania miesięcznie 3 500,00 złotych na wynajem mieszkania w Warszawie, przejechał łącznie aż… 87 498 kilometrów - czyli okrążył równik dwukrotnie, pokonał prawie 1/4 odległości na Księżyc albo pokonał dystans łączący jego biuro poselskie z Sejmem RP 297 razy - tak jakby jeździł tam niemal co drugi dzień, mimo że posiedzeń Sejmu było w tym czasie tylko 45.

Wystarczy powiedzieć, że Bogumił Sobczyk przez kilka lat, jako dyrektor owego biura poselskiego Jacka Osucha, miał dostęp do wszelkich dokumentów, a to Jacek Osuch w praktyce zarządza olkuskimi strukturami PiS - w tym radnymi Rady Powiatu w Olkuszu, stanowiącymi większość w bieżącej kadencji.

Miłosz Pałka